

Eugeniusz S. Kruszewski

Memoriae sacra Zdislavus Wałaszewski

Acta Cassubiana 10, 350-353

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Eugeniusz Kruszewski

Memoriae sacra Zdislavus Wałaszewski

W jednej ze swoich prac pisał, że „Liryzm w wieku technokracji czuje się nieswojo”. Obecnie stwierdzamy jedynie, że w wiosenną, chłodną i deszczową pogodę, gdy zakwitły japońskie wiśnie i magnolie, odszedł od nas śp. Zdzisław Eugeniusz Wałaszewski (*30 IV 1920 Lipinki Szlacheckie k. Starogardu Gdańskiego +19 IV 2008 Londyn). Był publicystą, redaktorem, pedagogiem i pracownikiem naukowym, który wyrósł w szeregach polskiej emigracji niepodległościowej. Mielśmy nadzieję na ponowne spotkanie tak, jak to bywało wielokrotnie w ciągu lat naszego wychodźstwa. Stwórca uznał jednak, że po długiej, ofiarnej służbie na ziemi czas przejść na drugą stronę...

Młody Kociewiak rósł w siłę fizyczną i duchową na Zachodnich Kresach Rzeczypospolitej razem ze Zmartwychwstałą Polską. Przed wojną ukończył trzy klasy gimnazjum Zgromadzenia Słowa Bożego – Werbistów, w Górnej Grupie k. Grudziądza. Podczas okupacji niemieckiej, gdy kościoły i szkoły dla Polaków były zamknięte, pracował w ogrodnictwie (1940–1942). Przymusowo wcielony do armii zaborczej (1943–1944), zdezerterował we Włoszech i wstąpił do Armii Polskiej na Zachodzie. Od 14 maja 1944 r. do końca wojny służył w I Pułku Pomiarów Artylerii w II Korpusie Armii Polskiej na Zachodzie. Miał nadzieję, jak tysiące naszych rodaków, na dotarcie do kraju w szeregach armii wyzwalającej od okupantów strony rodzinne. Naród zdradzony przez aliantów, został pozbawiony witalnych sił, które walczyły o jego wolność oraz na kilka dziesięcioleci go ubezwłasnowolniono. Pod opiekuńczymi skrzydłami generała Władysława Andersa, został skierowany do szkoły średniej w Alessano (południowe Włochy), a maturę złożył w Anglii w 1947 r.

Uchodźcom nie było łatwo budować swoją egzystencję. Bez względu na wykształcenie, czy zasługi w walce zbrojnej z najeźdźcami w obronie godności, honoru i niepodległości własnego państwa, w obronie wolnego świata, życie często zmuszało do podejmowania pracy robotnika niewykwalifikowanego. Mimo wielu prze-

szkód podjął jednak działania na rzecz tych, którzy są w każdym narodzie najcenniejsi – dzieci i młodzieży. Włączył się do prac Katolickiego Międzynarodowego Urzędu do Spraw Dziecka (Bureau International Catholique de l'Enfance), założonego w 1947 r. ze statutem zatwierdzonym przez Piusa XII. Biuro zostało organem doradczym Organizacji Narodów Zjednoczonych, którego największym osiągnięciem było uchwalenie przez ONZ 20 listopada 1959 r. Deklaracji Praw Dziecka. Z jego inicjatywy powstała Akcja Miłosierdzia „Gazety Niedzielnej” (Londyn), której redaktorem był przez 38 lat (1968–2007) i podobnie jak poprzednio w „Życiu” (Londyn 1958–1959) pisał i redagował w cieniu kwiatów i kaktusów, znacząc publikacje kryptonimem „zew”.

Nie zrażając się przeciwnościami, Zdzisław Wałaszewski podjął studia na Uniwersytecie Londyńskim i w 1953 r. uzyskał stopień licencjata (B.A. Hons.) w zakresie romanistyki i germanistyki, a w następnym roku dyplom pedagoga. Jednocześnie z pracą zawodową nauczyciela języków nowożytnych w angielskich szkołach średnich (znał francuski, włoski, angielski, niemiecki, łacinę), immatrykulował się w 1954 r. na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie. Magisterium z filozofii w zakresie filologii polskiej otrzymał na podstawie pracy „Miniatura monograficzna jako rodzaj opracowania literackiego” (1967).

W pracy teoretycznej i literacko-historycznej zaprezentował pięć miniatur monograficznych. W części teoretycznej sięgnął po definicję miniatury monograficznej do Starego Testamentu, czyli krótkich opowieści o życiu i czynach poszczególnych ludzi. Natomiast w części zasadniczej zilustrował we własnym wyborze i ujęciu sylwetki rzymskiego filozofa i męża stanu Boecjusza (480–525) oraz bardziej współczesnych – Henryka Sienkiewicza i Francuzkę Mariettę Martin. Autor podkreślił, że ta forma literacka uczy selektywności i dokładności ekspresji, zmusza każdego do trudnego wyboru i wielkiej precyzji myśli.

W niektórych wcześniejszych publikacjach, zwłaszcza o Mariecie Martin i o Oskarze Miłoszu (*Sodalis Marianus*, Londyn 1968), wykazał dużą umiejętność zagłębienia się w ducha i rzeczywistość odległych wieków, jak i wrażliwość na heroiczne dzieje początków chrześcijaństwa, tudzież wplecione już w nasze dzieje życie i twórczość bohaterki Francji i Polski XX stulecia. Przybliżył nam równocześnie utwór M. Martin *Opowiadanie z rajy* w przekładzie z francuskiego. Talent pisarski objawił się m.in. w *Portrecie serdecznym*, eseju o francuskiej bohaterce czasu okupacji niemieckiej w warszawskim podziemiu, aresztowanej i zmarłej w więzieniu hitlerowskim we Frankfurcie n/M w 1944 r. (*Marietta Martin*, Veritas, 1970) i w szkicu o artyście malarzu Marianie Kratochwilu (*Podróż do źródeł twórczości*, Veritas, 1971).

Następnym krokiem do kariery naukowej była rozprawa *Życie i twórczość Beaty Obertyńskiej – zarys monograficzny* (1982), której promotorem był jego mistrz, poeta i uczoney, Józef Bujnowski. Autor rozprawy analizuje przemiany B. Obertyńskiej w tematyce poezji religijnej oraz dokonuje charakterystyki for-

malnej liryki na tle duchowej formacji poetki i jej środowiska. Ukazuje ją od antropologicznego ujęcia Boga, poprzez poszczególne „etapy walki wewnętrznej” autorki, aż po pogłębione ujęcie mistyczne. Wskazuje na „pokrewieństwa tematyczne z takimi mistykami, jak św. Jan od Krzyża, czy św. Teresa, i czyni bardzo trafną metaforyczną charakterystykę Obertyńskiej, mówiąc, że ma się wrażenie, że »poetka zdaje się tworzyć na klęczkach« tam, gdzie mówi o jakimkolwiek swoim stosunku do Boga”. Rozprawa jest niebagatelnym wkładem do badań literackich polskiej literatury powstałej poza krajem. Na tej podstawie Wałaszewski uzyskał stopień doktora filozofii w zakresie filologii polskiej na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie. Do dorobku naukowego należą także jego dwie prace: *Polonijne środki społecznego przekazu a tożsamość etniczna i życie religijne Polonii* (Symposium Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Emigracji KUL 1985) oraz *Motywy religijne w literaturze emigracyjnej (Literatura polska na obczyźnie, Prace Kongresu Kultury Polskiej, t. V, Londyn 1988, s. 11-25)*.

Od 1985 r. był wykładowcą, docentem i profesorem w zakresie historii literatury polskiej na Wydziale Humanistycznym PUNO. Pełnił również funkcję prodziekana Wydziału Humanistycznego (1987–1990), prorektora (1993–1994) i rektora PUNO (1998–2002). Profesor Wałaszewski, będąc po wielu latach w rodzinnych stronach, mógł z zadowoleniem spojrzeć w przeszłość. Szkoła w Nowej Cerkwi przyjęła za patrona jego ojca, Józefa, zasłużonego nauczyciela. Symboliczny był wówczas udział w uroczystości syna, pełniącego funkcję Magnificencji Rektora Polskiego Uniwersytetu w Londynie.

Profesor był organizatorem i czynnym uczestnikiem sympozjów, w tym na XX-lecie pontyfikatu Jana Pawła II, dwóch kongresów kultury polskiej na obczyźnie (1985, 1995). Przez dwa lata był sekretarzem generalnym Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie oraz redaktorem prac kongresów kultury polskiej, a także redaktorem Wydawnictwa Veritas. Pełnił funkcję zaufania publicznego m.in. członka Kapituły Medalu Honorowego „Polonia Semper Fidelis” (1998–) i członka Rady Powierników The Hanna & Zdzisław Broncel Charitable Trust (2004–).

Jak widać z chronologii życia Profesora Wałaszewskiego, warunki bytu i zdobywania wyższych kwalifikacji w zupełnie obcym świecie języka i kultury, były niezmiernie trudne. Dzięki wierze i silnej woli przezwyciężył trudności i zyskał uznanie jako pedagog i nauczyciel akademicki, filolog romanista i literaturoznawca. Głęboko przemyślaną wiedzę starał się przekazać uczniom i słuchaczom, wraz z uwielbieniem dla twórców ich dzieł, tworzonych w oparciu o wiarę i patriotyzm.

W każdym swoim wcieleniu wiedział, że człowiek, zwłaszcza po kataklizmie wojennym, pragnie mówić do swego Stwórcy za pomocą słów najpiękniejszych. W czasach dewaluacji słowa ważne było wyjście naprzeciw potrzebie człowieka zagubionego w kakofonii dźwięków, kolorów, form i treści, zagłuszającej jego wnętrze. Należało dać mu słowa świeże, głębokie, nasycone milczeniem... Profesor

w swojej karierze próbował na wiele sposobów przybliżyć Słowo, które stało się Ciałem.

Jego zasługi zostały dostrzeżone przez Stolicę Apostolską, która wyróżniła go m.in. Krzyżem Rycerskim Orderu św. Grzegorza Wielkiego, Prezydent RP na Wychodźstwie zaliczył w poczet Kawalerów Orderu Polonia Restituta, a kierownictwo Naukowego Instytutu Polsko-Skandynawskiego (Kopenhaga) wyróżniło go za wkład do nauki Medalem Pro Meritis.

Rzeczpospolita Akademicka straciła prawego i czcigodnego Członka, koledzy i współpracownicy – Przyjaciela, a emigracja i Polonia wzór ofiarności na rzecz Kościoła i Ojczyzny. R.I.P.